N^ER 68

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 7 Czerwca v. s. 1820 roku

Obserwacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie.
	dn. 5 średnia.	27 cal. 6, 7, lin.	+ 11, 2 stopn	Zachodni	Descz m.
	dn. 6 średnia.	27 — 6, 2, —	+ 11, 2 —	Zachodni	Pochmurno
	dn. 7 godz. 5	27 — 7, 2, —	+ 9,	Zachodni	Pogoda

WIADOMOSCI KRAJOWE

Gazeta senacka z dnia 29 maja ogłosiła, dyplomatyczne świadectwo J. C. M. dla ślachty gubernii czernichowskiey:

Z Bożey Łaski
MY ALEXANDER PIERWSZY
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYY.
i t. d. i t. d. i t. d.

Naszemu Zacnemu Stanowi Szlacheckiemu Gubernii Małorossyyskiey Czernihowskiey.

Gubernator wojenny małorossyyski doprowadził do wiadomości Naszey, iż wierny miły Nam stan ślachecki gubernii czernihowskiey, odznaczający się we wszystkich działach swych prawdziwą miłością oyczyzny, oświadczył powszechną zgodę, przez odezwy i podpisy w imieniu wszystkiey ślachty, w ofierze na rzecz skarbu, bez żadnego odeń wynagrodzenia, należności za dostarczenia wszelkiego rodzaju żywności w czasie przeszłey woyny, czynione za kwitami, albo wzięte dla woysk przez rekwizycyą.

Ta ofiara ślachty gubernii czernihowskiey, służąca za nowy dowod chwalebnych uczuć, które stan ten ożywiają, zjednało Naszę dla niego wdzięczność.

Ku jey okazaniu, dajemy dlań ten Nasz Cesarski list, dla zachowania ku pamięci potomney równie wzorowey gorliwości ślachty, jako i szczególney Naszey ku niey łaski.

St. Petersburg dnia 26 lutego 1820 roku.

ALEXANDER.

Przez ukaz J. C. M. do Rządzącego Senatu, pod dniem 19 kwietnia, potwierdzeni zostali prezydentami sądów głównych gubernii witebskiey, 1go departamentu były marszałek powiatu dyneburskiego Jan Hrabia *Plater*; 2go były marszałek powiatu lepelskiego Wincenty *Lisowski*.

Przez Ukaz J. C. M. dnia 23 maja, mianowani radcami dworu: doktor powiatu białostockiego *Rawene*; inspektorowie szpitalów horobłahodatskich *Niechwiedowicz* i diediuchińskich solnych zakładow *Buczyński*.

Przez ukaz, dnia 30 kwietnia, Cesarz Jmć, lekarza z uniwersytetu wileńskiego, Jasona *Władzimirskiego*, przeznaczonego do górniczych zakładow nerczyńskich, na mocy ukazu z dnia 1 marca 1816 roku, mianował radcą tytularnym.

Ukazem dnia 11 maja, senator radca tayny *Jakowlew*, otrzymał rozkaz, zasiadać w 1szym oddziale 6go departamentu rządzącego senatu.

Gazeta senacka z dnia 22 maja ogłosiła następujące okolne ukazy Rządzącego Senatu:

Wedle Ukazu Jego Cesarskiey Mości, Rządzący Senat, na powszechném zebraniu moskiewskich departamentów, słuchali zapiski sprawy szczególney, przeniesioney do tego zebrania z 8go departamentu, w zdarzeniu różności zdań Panów Senatorów; która to sprawa rozpoczęła się w tym departamencie za żałobą półkownika Piotra *Kołogrywowa*, na rząd gubernialny tulski o to, iż ten rząd przed ostatnim już targiem sprzedawanego majątku jego dłużnika Hrabi Andrzeja *Tołstoho*, przyjąwszy od niego pewną opłatę, strzymał przedaż i zalecił niższemu sądowi zrobić nową inwentacyą tego majątku. Rozkazali: Ponieważ ze sprawy tey Senat znayduje; że rząd gubernialny tulski przed ostatnim już targiem, na przedaż majątku dłużnika Hrabi Andrzeja *Tołstoha*, przyjąwszy od niego pewną opłatę, zatrzymał przedaż i zalecił sądowi niższemu zrobić nową inwentacyą majątku, niezgodnie z prawami, nawet z przytoczonym przez tenże rząd gubernialny z ustawy o bankrutach, 2giey części 61szym artykulem, który stosuje się tylko do pierwiastkowych inwentarzow, proporcyalnie do ilości pretensyi, bynaymniey zaś nie służy do tego, iżby inwentarze te, za każdem nadpłaceniem przez dłużnika jakieykolwiek części swego długu, odmieniać, nowe naznaczać publikaty i terminy licytacyi, a tém samém oddalać zadosyć uczynienie wierzycielóm w terminie nieokreślonym, wbrew przeciw exystującym prawom, względem surowego i niezwłócznego uzyskania, podług niezaprzeczonych aktow. Obowiązkiem dłużnika jest, jeżeli chce zachować majątek swóy od przedaży, wnieść całą w zupełności summę ku zadosyć uczynieniu należną, a nie częściami. Że zaś z ostatniego teraz doniesienia rządu gubernialnego tulskiego okazuje się, iż półkownik *Kołogrywow* należność swą od Hrabiego *Tołstoho* odebrał w zupełności, przez co samo i wynikła o nią sprawa zakończyła się: przeto na przyszłość postanowić za prawidło, iżby przy sprzedaży inwentowanych za długi majątków, żadnych nadpłat cząstkowych nie przyymować i przedaży przez to nie strzymywać, chybaby opłata złożoną została w zupełności, choćby na ostatecznym terminie licytacyi, ale nie po utwierdzeniu ostateczney przedaży. O tém postanowieniu dla jednakiego na przyszłość w podobnych zdarzeniach postępowania, dać wiedzieć przez ukazy drukowane do wszystkich rządów gubernialnych i urzędow sądowych; a dla wiadomości PP. Ministrom, kontrolerowi państwa, wojennym jenerał gubernatorom, sybirskiemu jenerał gubernatoro-

wi, gubernatorom wojennym sprawującym i cywilne interessa i naczelnikom miast; do Nayświętszego zaś Synodu i moskiewskich departamentow senatu przesłać uwiadomienia. Dnia 27 lutego 1820 roku.

Rządzący senat, wysłuchawszy przełożenia pana jenerała piechoty, ministra sprawiedliwości i kawalera, Xiążęcia Dymitra Iwanowicza *Łobanowa-Rostowskiego*, z dnia 22go przeszłego lutego, w którém wyrażono: Z okoliczności wysłania do gubernii wołyńskiey senatora dla uzyskania niedopłat, i dla oddalenia mogących wyniknąć zapytań, jeżeliby w czasie jego tam pobytu zaczęto podawać do niego prywatne prośby na źwierzchność mieyscową, zatém, czyli ma je przyymować i czynić podług nich skutek: gdyż dla rewizyi guberniy podług naywyżey potwierdzoney dnia 17 marca 1819 roku instrukcyi, posyłają się dway senatorowie, przeto minister sprawiedliwości wnosił do komitetu ministrów zapiskę względem rozwiązania: czy senator ma przyymować takie tylko prywatne prośby, wchodzić w ich rozpatrzenie i dawać im bieg z prawa należny, kiedy proszący będą się skarżyli na opieszałość i zwłokę w odbywaniu ich sprawy, albo na jawne uciemiężenie, samowolność i nadużycia, a co do skarg na ostateczne wyroki urzędów sądowych gubernialnych, oświadczać proszącym, ażeby podług ustanowionego porządku udawali się z prośbami do Rządzącego Senatu. Komitet na sessyi dnia 31 stycznia roku teraźnieyszego zgadzając się zupełnie na wniosek Pana Ministra, postanowił: wyjednać naywyższe zezwolenie, iżby prawidło to przyjąć na wszystkie te przypadki, kiedyby przeznaczony do guberniy jeden senator, czyli dla pozyskania niedopłat, czyli dla inney jakieykolwiek szczególney rzeczy. Na posiedzeniu dnia 21 lutego komitetowi objawiono, iż Cesarz Jegomość na postanowienie jego zezwala. Otrzymawszy teraz wypis z dziennikow komitetu PP. Ministrów, w rzeczy tey sporządzonych, P. Minister sprawiedliwości o tém Naywyżey potwierdzoném postanowieniu komitetu wniosł do Rządzącego Senatu. Rozkazali: O tém Naywyżey potwierdzonem postanowieniu komitetu PP. Ministrów dać wiedzieć od Senatu przez Ukazy wszystkim PP. Ministrom, wojennym jenerał gubernatorom, wojennym gubernatorom zarządzającym i cywilnemi sprawami, jenerał gubernatorom, gubernatorom cywilnym, naczelnikom miast, urzędom sądowym, rządom gubernialnym i rządztwom, a do Nayświętszego Rządzącego Synodu i departamentow moskiewskich Rządzącego Senatu przesłać uwiadomienia. Dnia 9 marca 1820 roku.

Wedle ukazu Jego Cesarskiey Mości Rządzący Senat na powszechnem zebraniu departamentow sanktpetersburskich, wysłuchawszy wniesioney, przez ministra sprawiedliwości, Pana jenerała piechoty i kawalera Xiążęcia Dymitra Iwanowicza Łobanowa Rostowskiego, kopii opinii rady państwa w rzeczy następującey: „W Radzie państwa w departamencie praw i na powszechnem zebraniu, roztrząsano przełożenie Rządzącego Senatu powszechnego zebrania departamentow Sanktpetersburskich, względem dozwolenia urzędnikom, którzy nie wysłużyli przez wybor ślachty w obowiązkach wyższych zupełnych lat trzech, wybierać i do niższych obowiązkow. Rada państwa po rozważeniu objętych w tém przełożeniu okoliczności przez opinią postanawia: ślachtę, która nie wysłużyła przez elekcyą w wyższych obowiązkach zupełnych lat trzech, na które się wybiera, przeznaczać i do niższych we wszystkich gubernijach, w których urzędy osadzane są przez wybory ślacheckie; moc zaś Naywyższego rozkazu, z dnia 5 listopada 1778 na punkt 19 przełożenia nastałego, iżby ślachta na mnieysze urzędy wybierana nie była, stosować jedynie do tych, którzy wysłużyli zupełne trzy lata na wyższych urzędach przez elekcyą; co z jedney strony staniesię dla nich sprawiedliwą nagrodą, z drugiey tamą do uchylania się pod różnemi pozorami od obowiązkow." Na oryginale opinii napisano własną Jego Cesarskiey Mości ręką tak: „Ma bydź podług tego" Sanktpetersburg dnia 8 stycznia 1820 roku. Rozkazali: O należytym wyżey wypisaney i Naywyżey potwierdzoney opinii rady państwa wykonaniu, z jey wypisaniem, zalecić przesłać ukazy do wszystkich rządow gubernialnych, rządztw, kryminalnych, skarbowych i cywilnych izb, głównych i jeneralnych sądow i dalszych władz, uwiadamić również przez ukazy Panów ministrów i kontrolera państwa moskiewskiego i sanktpetersburskiego wojennych jenerał gubernatorów wojennych gubernatorów i naczelników miast; a do Nayświętszego Rządzącego Synodu i moskiewskich departamentów senatu przesłać uwiadomienia. Dnia 31 marca 1820 roku.

ANGLIA.

Londyn dnia 27 maja. Alderman *Wood* pojechał pocztą do *Douvres*, a ztamtąd śpiesznie popłynął do *Calais*, chcąc schwytać znanego szpiega *Edwarda*. Gazety oppozycyyne życzą pomyślnego skutku tey podróży. Słychać jednak, iż Edward umknął do północney Ameryki. Niektórzy zaś twierdzą, iż wspomniony alderman udał się naprzeciw królowey.

Gazeta *Morning Chronicle* umieściła znowu list z *Genewy* pod d. 17 b. m. Donosi, iż Królowa czeka tam na gońca z Anglii, a potém przez *Lauzannę*, *Karlsruhe* i *Bruxellę*, uda się do *Ostendy*. Tymczasem, lady *Hamilton*, oczekuje na nią w *Calais*, a konsul angielski, unikając złożenia jey hołdu uszanowania, miał wyjechać ztamtąd.

Gazeta *Kuryer*, która przed kilką dniami zbijała pogłoskę o pożyczce, musiała dzisiay przyznać jey prawdę. Pan *Hase*, kassyer banku ogłosił na giełdzie, iż Hrabia *Liverpool* i kanclerz skarbowy *Vansittart* przyymować będą d. 31 maja, oraz 1 i 2 czerwca zapisy na pożyczkę w ilości 7 milionów funt. szterl.

W pewney rękodzielni adamaszków niedaleko *Glasgowa* w Szkocyi, P. *Anderson* zrobił koszulę bez szycia. Kołnierz i naramieniki mają podwóyne płótno; są także guziki, dziurki, oraz gorset.

W wielkim browarze tuteyszym Pana *Barclay* i wspólników jego, doświadczano onegday nowo wynalezioney przez P. *Parker* machiny, za pomocą którey, dym z machin parowych nie wychodzi w górę na powietrze; lecz sam się trawi. W przeciągu 5 dni zrobiono potrzebny apparat do 3 kotłów, i próba pomyślnie się udała w obecności Pana *Taylor*, który w izbie niższey mówił o nieprzyjemności i szkodliwych dla zdrowia skutkach dymu napełniającego miasto, oraz Hrabiów *Rossyn* i *Harewood*, tudzież wielu innych członków parlamentu. Wszyscy się przekonali o wielkiey użyteczności tey machiny.

HISZPANIJA.

Madryt dnia 18 maja. Słychać o zaszłych w *Saragossie* krwawych wypadkach, z powodu

przybycia nowego wielkorządcy na mieysce powołanego do tuteyszey stolicy margrabiego *Lazan*, który ma zdać sprawę z swoich czynności. Zaszły bitwy na ulicach, i wiele osób miało paść ofiarą rozruchu.

Kilku francuzów chciało wydawać dzienniki francuzkie w północnych prowincyach naszych. Jeden z nich ogłoszony w *Irun*, miał już wkrótce wychodzić. Tymczasem jenerał *Mina*, wielkorządca Nawarry, kazał wydawcom wyjechać w 48 godzinach, oświadczając, iż Hiszpanija nie potrzebuje gazeciarzy, którzy się w cudze czynności mieszają.

Liczba pism publicznych w kraju naszym bardzo się powiększa. Wychodzą prawie w każdém mieście. Pomnażają się także polityczne towarzystwa. Towarzystwa w *Madrycie*, *Tudela*, *Barcellonie*, *Logrono* i t. d. znoszą się z sobą listownie. Zdaje się, iż stany (*Kortes*) wskażą im sposób, iak mogą bydź użytecznemi dla kraju.

Kluby patryotyczne *Lorenzini* i *St. Sebastian* zupełnie prawie ustały. Dnia 15 b. m. zebrało się w nich ledwo 20 osób. Podobny klub w *Sewilli* jest teraz daleko spokoynieyszym; prezes bowiem jego, pułkownik *Riego*, wprowadził porządek na zgromadzeniu.

Wydany niedawno wyrok królewski stanowi, iż z względu na oszczędność, żaden urzędnik krajowy nie może brać większey pensyi roczney jak 40,000 realów (20,000 zł. pol.), wyjąwszy posłów przy dworach zagranicznych, naczelnych jenerałów, admirałów i t. d.

Pożyczka 40 milionów realów, którą rząd nasz zaciąga, dzieli się na 3,000 akcyy, i ma bydź oddana w roku 1821.

Junta parafialna zebrała się niedawno w *Logrono*, w Kastylii. Jeden z obecnych członków oświadczył, iż zgromadzeni obywatele nie zapłacili po większey części zaległych podatków, nie mogą więc kreskować. Pewny wspaniały margrabia dobył z kieszeni worek złota, i rzekł: *Oto pieniądze na zapłacenie tych zaległości; jeśli jeszcze nie wystarczają, poślę do domu, i dam, coby brakowało.*

Lubo junta rządowa radziła znieść zupełnie zakon jezuitów w Hiszpanii, słychać jednak o utrzymaniu go jeszcze do niejakiego czasu.

Szlachta hiszpańska dzieli się na dziedzicznych grandów pierwszey, drugiey i trzeciey klassy. Są i tacy, którzy tylko dożywotnie mają prawo nieodkrywania głowy przed Królem, i używania tytułu *Jaśnie Wielmożnych*, a przed któremi, gdy idą do sali wysłuchania, straż królewska broń prezentuje. Wszyscy grandowie, posiadają majoraty. Otrzymali po większey części dostoyność swoję od *Burbonów*, którzy liczbę ich powiększyli. Dawni grandowie, mówiąc do siebie, używają pospolicie tego słowa ty: rzadko zaś tego wyrazu używają mówiąc do grandów, których *Burbonowie* mianowali. Płeć żeńska jest także uczestniczką tych praw, gdy nie masz potomkow linii męzkiey.

Podług gazet tuteyszych, posiadłości nasze w południowey Ameryce, mają 15 milionów ludności.

Dziennik *Constitucional* umieścił list z *Burgos*, który tameczną prowincyą nazywa hańbą kraju. W liczbie 400 obywateli składających juntę parafialną, jest 360 xięży, a na członków stanów obrano kanoników, inkwizytorów i tym podobnych ludzi. Wspomniony dziennik dodaje: „Radość ta niedługo potrwa, bo królestwo kościoła nie jest na tym świecie. (Rojalistowska paryzka *gazeta codzienna* czyni w tey mierze uwagę: iż we Francyi także zaczęto od podobney mowy, a skończono na wygnaniu i gilotynie.) Inny dziennik tuteyszy pod napisem: *przyjaciel konstytucyi*, skarży się na ospałość teraźnieyszego rządu. Czemuż (pisze) nie sądzą zdraycy *Elio*? czemu majątku trzech kontrrewolucyynych biskupów nie zabierają na skarb? dla czego bunotwniczych kanoników nie oddalono? dla czego 69 krzywoprzysiężców, którzy dawniey odradzali Królowi przyjęcia konstytucyi, nie uwięziono? wszyscy zasługują na karę śmierci. Nie dosyć jest zaprzysiądz prawa, trzeba je przywieść do skutku.“ Wspomniony dziennik powstaje daley na duchowieństwo i szlachtę, radząc, aby bogatszych z obu tych stanów przymuszono do dania pożyczki rządowi.

Polityczny naczelnik (prefekt) w Lamora zdał sprawę w dzienniku madryckim *Miscellanea*, zalecającym się czystością i wzniosłością stylu, o usiłowaniach jego w zniszczeniu zamachów kilku ludzi, którzy chcieli byli publiczny porządek naruszyć. „Wolno Hiszpanom (wyraził on) przyjąć konstytucyą lub nie przyjąć; ale gdy ją zaprzysięgli, już jey gwałcić nie wolno. Niechay ucieka z tey świętey ziemi człowiek przewrótny, który nie chce panowania praw i wolności!“ — Gubernatorowie w Soria, Palencia, Alikancie, Daroca, Lorca, Neusa, Valladolid i t. d. takież uczucia wynurzyli.

FRANCYA.

Paryż, dnia 27 maja. Margrabina *de Bute*, która tu przybyła, a którą kilka gazet wzięło za Królową angielską, jest córką *Tomasza Conffs*, a ciotką Lorda *Stewart*, posła angielskiego przy dworze tuteyszym.

Zdaje się (pisze jedna z tuteyszych gazet), iż *Luwel* nie powziął od nikogo zdań politycznych; iż bez niczyjey namowy zwiedził wyspę *Elbę*, i udał się w podróż końcem zabicia Króla, i że nareszcie, jeśli miał wspólników, zostawał z niemi w takich stosunkach, iż nie o wszystkich jego zamiarach wiedzieli. Do sprawy jego wplątano 18 osób, z których 12 uwolniono. Sprawa rozpocznie się publicznie dnia 5 czerwca w sądzie izby parów. Dnia 24 b. m. przeczytano *Luwelowi* akt oskarżenia, i wezwano go, aby sobie obrał obrońcę, czego gdy nie chciał uczynić, przydano mu z urzędu P. *Archambaudt*. Był potém badany.

Policya tuteysza jest bardzo czynną, bez przerwania jednak spokoyności mieszkańców. Uważają, iż od niejakiego czasu liczne patrole, chodzące po wszystkich ulicach miasta, składają się więcey z żandarmów, aniżeli z woyska liniowego.

Xiążę *Angouleme* miał przypadek w *Lugdunie*. Spadł z konia, który się wspiął podczas bębnienia woyska. Szczęściem jednak nie odniosł szwanku; i zaraz wsiadł na innego konia.

Biega tu pogłoska, iż Marszałek Xiążę *Dalmacyi* (*Soult*), który od kilku miesięcy posiada wielkie względy u dworu, ma bydź mianowany parem, a może nawet otrzyma urząd ministra woyny, który w roku 1815 piastował.

Jest 5 stopni parów francuzkich, jako to: Xiążęta, Margrabiowie, Hrabiowie, wice-Hrabiowie i Baronowie. Majoratow zaś są tylko 3 stopnie. Majorat Xiążęcia powinien czynić nayminiey 30,000 franków rocznego dochodu; Margrabiego i Hrabiego, 20,000; a wice-Hrabiego i Barona, 10,000 franków. Naystarszy syn Para używa tytułu, jaki po oycu jego następuje; a naystarszy syn Barona zowie się *Kawalerem* (*Chevalier*.)

Dnia 18 b. m. umarł tu jenerał *Leclerc-Dessarts*, który się wsławił w różnych kampaniach w Niemczech, Włoszech, Hiszpanii i Ameryce. Był szwagrem marszałka Xiążęcia *Eckmühl* (*Davoust*), pod którego dowództwem walczył pod *Austerlitz*, *Auerstädt*, *Eylau*, *Eckmühl* i podczas oblężenia *Hamburga*.

AUSTRYA.

Wiedeń, dnia 3 czerwca. Odebrano tu wiadomość z *Pragi*, w Czechach, iż dnia 28 z. m. po skończoném nabożeństwie pojechali Cesarstwo Ichmość do klasztoru benedyktynek, gdzie Xiężniczkę *Franciszkę Sovoye-Carignan*, przyszłą małżonkę Arcy-Xięcia *Raynerego* odwiedzili. Xiężniczka ta przyjechała wieczorem tego samego dnia paradnym pojazdem cesarskim do zamku wśród uszykowanego woyska i tłumu mieszkańców. Obrządek ślubu odprawił się niezwłocznie w kościele zamkowym; dał go Xiążę arcy-biskup. Podczas *Te Deum* strzelano z dział i ręczney broni. Cesarstwo Ichmość z rodziną swoją otoczeni urzędnikami dworskimi i szlachtą, jedli wieczerzą u otwartego stołu, w sali gustownie oświeconey i ozdobioney, gdzie na galeryach było blizko 2000 widzów. Dobrana muzyka przygrywała. Około godziny 10tey wrócili Cesarstwo Ichmość do pokojów swoich.

NIEMCY.

Sztutgard dnia 29 maja. Na sessyi izby deputowanych d. 26 b. m. zaczęły się obrady względem prawa o umorzeniu długów krajowych. Przyjęto jednomyślnie wniosek Pana *Kessler*, iż cały kray obowiązanym jest do płacenia tego długu i przypadającey od niego prowizyi. Podobnież uchwaliła izba, aby oprócz kontrybucyi francuzkiey, wyznaczono tym celem roczną summę z dochodów krajowych.

Vice prezes izby deputowanych, zdając sprawę o ogłoszaniu drukiem jey czynności, oświadczył: „Wolność druku jest ożywiającem powietrzem reprezentacyyney konstytucyi, która w niém tylko zdrowo oddychać może. Nie można jey nigdy bez pochwały wspominać.“

Od brzegów Menu dnia 29 maja. Słychać, iż d. 9 czerwca rozmaite gazety niemieckie ogłoszą wypadek obrad zebranych w *Wiedniu* pełnomocników dworów niemieckich.

Baron *Rothschild* w *Frankforcie*, ułożywszy się z rządem austryackim, względem pożyczki, ofiarował 50,000 zł. ryńsk. w podarunku dla osób w kantorze jego pracujących.

Elektor Heski kazał stawiać w *Kassel* obszerny zamek i zwalić domy na kilku przyległych ulicach. 1,100 ludzi pracuje codzień około tego gmachu, i zarabia na miesiąc 25,000 złotych niemieckich.

Wielki Xiążę Badeńsk zwołał d. 27 b. m. stany swojego kraju na d. 24 czerwca do *Karlsruhe*.

Pewny czeladnik z kraju badeńskiego bawił się wesoło o pół mili od *Frankfortu*. Wstał potém nagle, i śpiesznie poszedł ku miastu; spocony stanął przy rogatkach. Dobył brzytwy z kieszeni, zawołał: *Zginął* Sand, *ja także umrzeć powinienem*, i poderznął sobie gardło. Przybiegł ktoś, chciał mu wydrzeć brzytwę, lecz ów czeladnik przeciął mu rękę, a potém sobie drugą zadał ranę. Zawieziono go do szpitala; nie masz jednak nadziei, aby żył.

Ogłoszona w *Lipsku* nowa taryffa celna, jest wzorem jasności; i nic takiego nie obeymuje, coby obojętności podlegało. Układali ją po większey części tameczni kupcy. Król Jmć Saski oświadczył, iż jeśli kray ma mieć pewny dochód z ceł, wypada odmienić dotychczasową taryffę, a naylepiey będzie, gdy tém dziełem sami się kupcy zatrudnią. Ludzie znający handel zapewniają, iż małe cło przynosi nierównie większy dochód skarbowi.

Jenerał *Gourgaud* dostał nakoniec w *Hamburgu* paszport na wyjazd do *Frankfortu* nad *Menem*, gdzie względem dalszego swego pobytu udać się ma do posła francuzkiego.

PRUSSY.

Xiążę Hardenberg kanclerz królestwa naszego napisał list do professora Beuzenberg, dziękując mu za nadesłane dzieło jego o dawnych konstytucyach prowincyonalnych rozmaitych krajów pruskich. W liście tym, wydrukowanym za pozwoleniem Xięcia Hardenberga, czytamy co następuje: „Co się tycze przyszłey naszey konstytucyi królestwa i prowincyy, więceyby ludzie zaufać powinni mocnemu i uważnemu postępowaniu rządu, aniżeli rozlicznym wieściom wymyślanym i tak płocho pozyskującym wiarę w czasach obawy, w jakich żyjemy. Rząd pozostanie wierny zasadom urzędownie ogłoszonym, a mianowicie zasadom ustawy z dnia 2 maja roku 1815, nie obawiając się rewolucyi, która się wylęgła w głowach ludzi złe zamiary mających. Tyle WPan jesteś światły, iż łatwo się przekonasz, że powolny i spokoyny ustaw naszych postęp za ich dobroć i gruntowność zaręcza.“

TURCYA.

Stambuł, dnia 16 kwietnia. Odebrano tu z *Teheran* wiadomość, iż Szach perski mocno zachorował. Po śmierci jego lękają się woyny domowey, tém bardziey, iż wyłączony od następstwa tronu naystarszy syn jego, *Aly Mirsa*, ma wielu stronników, i od sąsiedzkiego mocarstwa może dostać pomoc przeciwko młodszemu bratu *Abbas Mirsa*, którego oyciec po sobie na tron przeznaczył, i którego (jak słychać) Anglicy wspierać mają. Ostatnia wyprawa angielska do ciaśniny perskiey, zdaje się mieć związek z tym zamysłem. Chcą Anglicy założyć dla siebie stałą osadę na tamecznych brzegach.

NIDERLANDY.

Bruxella, *dnia 28 maja*. Zjechał tu Xiążę *Cambaceres*, udając się do wód w *Akwisgranie*.

Dnia 21 b. m. przybyły do *Arnheim* dwa statki z wynoszącemi się z kraju Wirtemberczykami, którzy chcą popłynąć do północney Ameryki, dokąd także wiele innych ziomków udać się myśli.

Stosownie do ułożonego planu obrony królestwa niderlandzkiego, wzgórza na *Mont St. Jean*, zasłaniające *Bruxellę*, mają bydź oszańcowane, a robota niezwłocznie się zacznie.

WŁOCHY.

Dnia 1 maja umarł kardynał biskup *Litta* w swey dyecezyi sabińskiey. Urodził się dnia 13 lutego 1754 w *Medyolanie*, był roku 1794 Nuncyuszem papiezkim w *Warszawie*; a roku 1801 został kardynałem.

Kurs wileń. na assyg. od d. 1 junii rubel sr., 3 r. kop. 88½; czer. zł. nowy r. 11, kop. 65, stary r. 11 k. 45; imperyał 37 r. kop. 76.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Kom. Cenz. Cźł. — w Wilnie, w Drukarni Redakcyi

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 68.

Wilno dnia 7 Czerwca v. s. 1820 roku

Dla J. U. Niemcewicza napisana przez X. Xawerego Bohusza *w Warszawie w miesiącu wrześniu* 1819 *r.* (*z Tygodnika Wileńskiego.*)

(Dokończenie Ob. N 64 K. L.)

Tyzenhauza władanie w Litwie, codzień mu przymnażało niechętnych, zazdrośnych, nieprzyjaznych. Usiłowania ich na wstrząśnienie jego kredytu, były za słabe. Skąd inąd przyszedł grom, który go ze szczytu wielkości strącił. Winien był król Holandyi 10 milionów zł., pewność opłaty ratami na przychodach dóbr swoich stołowych zapisał. Wypuszczaiąc Tyzenhauzowi też dobra w 12letnią dzierżawę, włożył na niego obowiązek rzeczoney wypłaty. Zbliżała się pierwsza rata, a Tyzenhauz, który na tak liczne zakłady, nie tylko królewskie, ale i własne swoje nieopatrznie wysypał pieniądze, odłużony przytém, i niemogący dostać kredytu, który mu wszędzie psuli nieprzyiaciele jego, raty zapłacić nie mógł. Pochwycili tę okoliczność nieprzyjaciele jego, i podmówili posła rossyyskiego Stakelberga, skąd inąd Tyzenhauza w nienawiści mającego, że ten imieniem Monarchini swojey, oświadczył Królowi, iż, jeżeli natychmiast od rządu ekonomiy nie oddali Tyzenhauza, tedy Monarchini jego przeymie ten dług na siebie, ale ekonomie na extenuacyą w swoję posiadłość zabierze. W tymże czasie, namówiony Rzewuski, *Grand-Maître*, naywiększy kapitalista, podjął się za króla dług holenderski zapłacić, jeśliby mu ekonomie w dzierżawę oddane były.

Namyślał się król przez czas niejaki; ale namowy brata, siostry i całey rodziny królewskiey, wyjąwszy Xcia prymasa, uprzykrzone poduszczania nieprzyjaciół, naywięcey zaś bojaźń narażenia się Imperatorowey, wymogły na nim, że z boleścią serca podpisał rozkaz odebrania ekonomiy Tyzenhauzowi. Surowość rozkazu chciał król ułagodzić, wyznaczając do wykonania jego, Kickiego koniusz. koron., znanego z powolności charakteru swego i przyjaźni z Tyzenhauzem. Ale łagodne środki niepodobały się nieprzyiaciołom. Musiał więc król odmienić exekutora. Walenty Sobolewski, podkomorzy warszawski, nagle zjechawszy na Horodnicę, zwołał wszystkich podwładnych i oficerów garnizonowych, pokazał im rozkazy królewskie i ogłosił rządcą dóbr Rzewuskiego; posłał do wszystkich guberniy zalecenie, aby odtąd nowemu rządcy byli posłuszni; z samym zaś Tyzenhauzem, nie tylko widzieć się nie chciał, chociaż oto pokilkakrotnie proszony, ale do pokoju jego przystawił wartę, z rozkazem, aby nikogo z własnych sług jego nawet, do niego nie wpuszczała. Przymuszony tedy został Tyzenhauz, wyyść z kiiem w ręku z Horodnicy, którą tylą rękodzielnikami zaludnił, tylą budowami upięknił, i szukał przytułku w kollegium pojezuickiém, wszystko co miał swego, na dyskrecyą nieprzyjaciołom zostawując.

Ze się taki gwałt dział pod bokiem sądzącego się trybunału w Grodnie, pozwał Tyzenhauz o wiolencyą zaborcę. Trybunał mając przed sobą złożony 12letniey dzierżawy kontrakt, reindukować Tyzenhauza nakazuje. W tém nadbiega z Warszawy X. Kossakowski, biskup natenczas cyneński, sprowadza półk ułanów królewskich, a do poprzedniego gwałtu, jeszcze większy przydając, otacza izbę sądową trybunalską żołnierzami, nie każe do niey wpuszczać tylko uiętych obietnicami swemi deputatów. Ze 12 ich wtenczas przytomnych, pięciu takich znalazło się, i ta mnieyszość (rzecz niesłychana) odsądza większą liczbę, kollegów swoich, i pisze dekreta, jakiey jey X. Kossakowski dyktuje, i dokonywa ostateczne złupienie ze wszystkiego majątku Tyzenhauza.

Niepodobne do opisania są straty jego. Zabrano mu wszystkie papiery i rejestra, aby nie mógł trafić do rozrachunków z podwładnymi swymi, podmówiono owszem tychże do roszczenia pretensyi rozlicznych, których odeprzeć nie był w stanie, ani swoich nawzajem udowodnić. Trzody, bydło, ogromne zapasy gospodarskie po guberniach znikły; na Horodnicy rozpoczęła się do oka przedaż przez licytacyą, ale to raczey było rozszarpanie towarów rękodzielnych i wszelkiego rodzaju zabytków: w magazynie np. ubiorczym dla fabrykantów, samych trzewików 8,000 par naliczono. To rozprzężenie gospodarstwa, dało się natychmiast uczuć rękodzielniom. Jeszcze utrzymywały się przez czas niejaki. Ale Rzewuski zjechawszy sam do Grodna, czy to że się nie znał na gospodarstwie, czy że własnego tylko zysku szukał, czy w chęci zatarcia pamiątki zakładów Tyzenhauza, czy razem z tych wszystkich pobudek, ostatni cios krajowi zadał, ogłaszając, że rękodzielnie, jako kosztowne i niepotrzebne, zamyka, że od 1go sierpnia r. 1780, żadnemu już rękodzielnikowi płacono nie będzie, żeby zatém każdy myślił o sobie, bo mają wolność rozeyścia się gdzie się im podobać będzie. Tym to sposobem poszły wniwecz milionowe nakłady, spełzły tyloletnie prace Tyzenhauza, znikły nadzieje kraju. Rzewuski nie lubił trudnić się rękodziełami, równie nie znał się na gospodarstwie. Wszystkie zatém ekonomie, na mnieysze klucze i folwarki podzieliwszy, ogłosił na nie licytacyą, i z wielkim zyskiem swoim wszystkie poddzierżawił. Tyzenhauz zaś tyle poniósłszy szkody na dzierżawie dóbr królewskich, patrzał jak mu własne jego pozaieżdżali wierzyciele: dostał stąd pomieszania zmysłów, z którego wyleczony, lat kilka w biedzie przeżywszy, lepszego wart losu, w ubóztwie dokonał swojego życia w Warszawie roku..... Rzadki ten i źle znany od współczesnych człowiek, nie miał innego rozmiaru czasu, nad własne zatrudnienia i pracę. W pomieszkaniu jego nigdzie niewidziano zegara, sam nigdy zegarka nie nosił; stąd nieregularność życia, i niejaki w sprawach codziennych nieporządek. Spał jak naykróciey i gwałtem siebie przebudzać kazał. Niewidziano go nigdy z xiążką w ręku (7). Dla tego chlubił się, że ma rozum przyrodzony, rozum zaś z xiążek nabyty nazywał pożyczonym. Mimo ten przesąd, lubił się otaczać ludźmi uczonymi, pilnie ich rozmowom przysłuchiwał się, a że miał nadzwyczayną pamięć i rzadką przenikliwość, cudze postrzeżenia i nauki tak dobrze umiał sobie przyswoić, że czasem uchodził za uczonego literata.

DODATEK CUDZY Z WEZWANIEM.

X. Bohusz, nim Spominkę tę dla P. Niemcewicza napisał, proszony był z Wilna, o udzielenie wiadomości tego rodzaju. Na list zanoszący do siebie tę prośbę, odpowiadając w sierpniu r. 1818., wyraził .... „Zyczeniu Pana..... dosyć uczynić nie jestem w stanie, bo nie mam ani czasu do tego, ani pamięci. Zgadzam się wtém z Panem.... że Tyzenhauz, był to człowiek bardzo rzadki i oryginalny. Lubo wiele czynił, znalazł to w głowie swojey, bo xiążek żadnych nie czytywał, owszem nas czytających niewiele poważał, mówiąc, że my pożyczany mamy rozum, on własny. Szczęśliwy był w dobieraniu pomocników, innych zaś sam ukształcił. Do założenia rękodzieł swoich i handlowego komtoru używał dwóch braci *Becu*, do gospodarskich *Downarowicza*, do prawnych X. *Grabowskiego* trynitarza, do rejestratury *Baranowicza*, do obywatelskich *Morykoniego* pisarza, do budownictwa *Sacco*, do tajemnieyszych układów i korrespondencyi ciągłey z królem, sam siebie, do edukacyi kadetów majora *Frehli-*

(7) *Wielu zaprzecza, że miał rzetelne pomieszanie zmysłów. Uważany za zostającego w tym stanie, mieszkał czas niejaki w Wilnie. w ubogim drewnianym domku na przedmieściu Snipiszki, gdzie XX. Pijarowie z bliskiego klasztoru ś. Rafała odwiedzali go i czytywali mu xięgi. Ci jego czytelnicyi niepostrzegali w nim żadnego pomieszania zmysłów, a widziel, tylko, że zabawę czytania lubił niezmiernie, i wiele na nią czasu wtedy poświęcał. P. C.*

cha inżeniera. Nienawiść...... Stakelberga, któremu się uniżyć nie chciał i jego woli podlegać, przyczynienie się niektórych możnieyszych, jak Rzewuski marszałek, Chreptowicz, Kossakowski, mianowicie siostry królewskiey Branickiey, i brata Xięcia ex-podkomorzego Poniatowskiego, a nadewszystko własny nieugięty charakter Tyzenhauza, który się królowi, chociaż go krzywdzącemu upokorzyć nie chciał, sprawiły zgubę jego, a z nim niepowetowaną całemu krajowi szkodę. Oczywistym byłem świadkiem wszystkich dopełnionych na nim i jego majątku gwałtów. Wysłany od niego do Warszawy, tegoż samego dnia, którego Uruski w imieniu Rzewuskiego zajechał Horodnicę, dla odwrócenia tey burzy, za pośrednictwem xięcia prymasa, cztery miesiące pracowałem na łagodzeniu króla, i usprawiedliwieniu czynności Tyzenhauza. Możebym w końcu co wskurał, ale Tyzenhauz oburzony niesprawiedliwością, rad moich łagodnych słuchać nie chciał, nie wyjechał za granicę, i nowemi coraz manifestami, umysł króla rozjątrzał."

Tyzenhauz, pomimo to, że nie upokorzył się królowi sposobami podawanemi przez X. Bohusza, nigdy atoli zniechęconemu nawet ku sobie monarsze, w naymnieyszym punkcie nie ubliżył uszanowania i nawet nayważnieyszey życzliwości. Tak sądzim mając w ręku kilkadziesiąt własnoręcznych listów jego do naypoufalszych i różnych osób adressowanych, kopiie listów i memoryałów do króla, i kopiie innych pism, wszystkie z czasu jego prześladowania. Królowi zawsze stawił na widoku jego chwałę i pożytek narodu. Do tego, co we Spomince o kadetach napomknięto, dodać należy, iż w dobrach królewskich, byli ludzie w znaczney liczbie do różnych posług użyci, którzy pod tytułem bośniaków, składali zaród naylepiey urządzoney kawaleryi, równie iak dwa bataliony infanteryi, w tychże dobrach utrzymywane. Tworzyła się siła bez odgłosu i nieznacznie, tak, że to nikomu w oczy nie wpadało: a we wszystkiem była na celu potrzeba kraju i stosowność działań do jego okoliczności. Blisko przed swoim upadkiem, zaczął Tyzenhauz myślić o podniesieniu krajowego drukarstwa. Sprowadził do Grodna ludzi do robienia stęplów na matryce i do odlewania liter. Z tego zaprowadzenia, na nowo ożywionego od lat dziesiątka, opatrują się teraz po części znaczney, drukarnie litewskie i warszawskie. Nie wiemy czyli kiedykolwiek w Polszcze, robiono gdzie tego rodzaju stęple, i czyli zaprowadzenie to Tyzenhauza, nie było naypierwszą probą.

Jeżeli kiedy, zdawna pospolite u nas panegiryki i śmieszne narzekania na obcych, o zazdroszczenie niby nam chwały z gieniuszów, zredukują się do prawdziwey wartości; tedy okaże się może w wypadku, że i u nas tak jak gdzie indziey, kiedy historya nie wystawia czynow wielkich, tém samém zaświadcza, że w tey epoce nie było przy sprawach narodowych i ludzi wielkich: wpośród zaś płonności tego rodzaju, wzniosło się dwóch mężów istotnie wyższych przymiotow. Stanisław Konarski i Antoni Tyzenhauz, tak znali potrzeby oyczyzny swojey, tak skutecznych dla dobra jey jęli się środków, i tyle dokazali, że im podobnych w dziejach narodowych przez wiek siedmnasty i ośmnasty, trudno wynaleźć. W przyjaźnieyszych okolicznościach dokazaliby więcey; jednakże usiłowania ich nie zostały bez znakomitego na cały kray wpływu. Oba mieli zawziętych nieprzyjaciół i napastujących przyganiaczów, którzy zwyczaynie, jak cień chodzą za prawdziwą zasługą. Konarskiego, kiedy miotane w kraju nie obaliły pociski, oskarżono do papieża o irreligią, i mądrości Klemensa XIV, oraz szacunkowi z osobistego wprzódy zaprzyjaźnienia, winien był ocalenie. Lecz mu naywięcey może pomogło, że nieprzyymując wysokich dostoyności i zyskownych urzędów, w upadku nie stawił dla chciwości żadnych na widoku łupów. Miał tym sposobem jednego mniey nieprzyjaciela. Połączone to z naturą jego zatrudnień, spokoynych i współcześnie na zawadzie innym niestawających, dozwoliło mu dobiedz do mety i wieniec chwały otrzymać.

W trudnieyszym był zawodzie i w twardszych okolicznościach Tyzenhauz. Nieprzyjaciele jego nayzupełnieyszy odnieśli tryumf. Skrzywdzony i pohańbiony przez spółcześnych, wstąpił do grobu bez pociechy i użalenia narodu, któremu wielkie oddał usługi a większe gotował. Niesprawiedliwość, która go pokonała, nie opuszcza go nawet w potomney pamięci. Tu i ówdzie uwłaczające jemu odzywaią się głosy. W dziele: *O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3 maja*, poświęconém prawdzie, nayniezgodnieysze z prawdą umieszczono o nim wspomnienie. W rozpoczętém przed kilką laty, i podobno przerwaném piśmie peryodycznem pod tytułem: *Pamiętnik rolniczy warszawski*, osądzono jego rolnictwo za szkodliwe krajowi. Wprawdzie, zdanie to, możnaby wziąć w znaczeniu przeciwném, znaydując je umieszczone w piśmie, w którém niewiele ducha prawdziwey znajomości rolnictwa: ale nie każdy się nad tém zechce zastanawiać, i zawsze to pokazuje oczywiście, że wspaczne wyobrażenia o tym mężu, jeszcze z obiegu nie wyszły.

Jeżeli niezawodną jest prawdą, że sława zacnych mężów, jest naydroższą krajów własnością i chwałą; tedy puszczanie w niepamięć i przewrótne poniewieranie rzetelnych i wielkich dla oyczyzny zasług Antoniego Tyzenhauza, jest prawdziwą i bolesną stratą narodu. Historya żywota i czynów jego, w rzetelném świetle wystawiona, może tę stratę ocalić, i być pożyteczną w wielu względach nauką. Do czego, ponieważ nie ma nigdzie zgromadzonych materyałow, a zbieranie ich prywatne, dotąd niewiele się nadało; czyni się zatém publiczne wezwanie przyjaciół prawdy i rzetelney chwały narodowey, którzy mogą mieć jakiekolwiek pisma, lub wiadomości, do rzeczoney historyi tosowne, ażeby je kommunikować raczyli przysyłając do Wilna do xięgarni uniwersyteckiey, w którey P. Józef Zawadzki typograf, uproszony jest do ich przyymowania i do wydawania na to, jeżeli żądane będą, rewersów. Nie od rzeczy może byłoby pomyśleć z czasem o pomniku grobowym, który kosztem supskrypcyi, mógłby zrobionym być i postawionym w Grodnie, przy horodnickim moście lub w inném mieyscu: atoli, wszelkie o tém projekta, potrzebują uprzedniego wybadania sądu powszechnieyszey opinii, która przez niniejsze napomknienie, swojey zostawuje się doyrzałości.

Ogłoszenie.

1. Oświadczenie z processem W. JPanny Tekli Straszewiczówny za wiedzą opiekunów WW. Thadeusza Szemiotha Marszałka Szawel., Ignacego Straszewicza Chor. b. Rosień. i Antoniego Ostrowskiego Sekr. Granicz. Rosień. na WW. JPP. Damazego, Ignacego braci Straszewiczów uczynione w następney rzeczy, w roku 1807 in 7bri w dobrach Poszuszwiu w Ptcie Szawel. leżących, umarł ś. p. Jan Straszewicz oyciec żalącey się Tekli Straszewiczówny, oraz Damazego i Ignacego braci, Anny, Wincenty, Wiktoryi siostr Straszewiczów, w tymże roku 1807 in 9bri nastał akt inwentacyi wszelkiego majątku po śmierci oyca pozostałego przez opiekunów dopełniony, w Ziem. Szawel. oblatowany, który okazuje w funduszu oyczystym znaczną ruchomość w dobrach Poszuszwiu, oraz znaczne kapitały u różnych obywateli na obligach będące, z tego funduszu oyczystego siostry oświadczającey się Wincenta pierwiey za Adamem Tyszką, dopiero za Kazimierzem Dąbrowiczem, Wiktorya za Antonim, Anna za Wincentym bracią Ostrowskiemi w zamęściech zostające, na tymczasową exdotacyą nim bracia obżał. Damazy i Ignacy Straszewiczowie dóydą lat zupełnych z summ na obligach będących dokumentem przez opiekunów wydanym, dostały w udziale po 20,000 zł. doszedłszy do lat zupełnych bracia Damazy i Ignacy Straszewiczowie, oprócz ruchomości w dobrach Poszuszwiu byłey, summ

oyczystych przeszło 10,000 czer. zł. ściągneli i w swoich widokach użyli, z funduszu takim sposobem w znaczney massie uszczuplonego, dobra Upity w ptcie Upick. z exdywizyi Strzednickiey, folwark Juzin w ptcie Wiłkomir. z exdywizyi Rogowskiey dane, pozostały we władaniu obżał. braci Straszewiczów i niektóre summy pomnieysze w znaczney części niepewne, oświadczająca się Straszewiczówna w swojey należności posagowey uważając jedyną hipotekę na folwarku Upicie i Juzinie oraz summkach nieściągniętych już rącznemi długami przez braci onerowanych, gdy i siostry zamężne nie są zupełnie wyexdotowane, a fundusz na odpowiedź załujący uszczuplony dodostrzegając, żeby się owey więcey niezmnieyszał jako naypierwsza kredytorka ze krwi po oycu zawiadamia powszechność o swojey posagowey należności z procentem zalegającey, a ztąd aby obżał. Ignacemu i Damazemu Straszewiczom nikt kredytu nieużyczał, o dobro Upitę i Juzin umowy żadney nie zawierał, siebie na szkodę i proceder nienarażał, ninieysze oświadczenie do trzykrotney awizacyi w Gaz. Kur. Lit. podaje i one własnoręcznie aktorka podpisuje. Tekla Straszewiczówna, roku 1820 mca maja 31 dnia przed aktami Ziem. Ptu Rosień. stawając obecnie WJP. Jakub Bereśniewicz Sukl. Sądu Ziem. Rosień. Rotm. b. woysk Pol. takowe oświadczenie (przy opłacie poszlin ukaznych kop. 52) do akt podał. Przyjąłem Antoni Paszkiewicz Ziem. Rosień. Regent.

Ninieysze oświadczenie w Gaz. Kur. Litew. wolno umieścić świadczę Sędzia Ziem. Ptu Rosień. Tomasz Tyszkiewicz.

---

1 Excerpt oświadczenia z protokułu Potocznego Sądu Gł. Wileń. 2go Depart. w dacie niżey wyrażoney zapisanego pod pieczęcią tegoż Sądu junii 4 dnia 1820 wydan.

Roku 1820 junii 2 dnia. Na Sądzie Gł. Wileń. 2go Depart. stawając osobiście adwokat tegoż Sądu Pluszczewski oświadczenie poniższe na herbowym papierze pisane zaniosł i one do wpisania w protokuł podał jakowe tak się wyraża: oświadczenie w imieniu byłego pisarza Ziem. Ptu Szawel. W. Michała Gorskiego czyni się w rzeczy następney: dowiadując się W. Michał Gorski ze JW. Stefan Grużewski chorąży Szawelski, dziedzic dóbr Zelwow w pcie Szawel: leżących, dla ukończenia sporow granicznych między temi dobrami a przyległającemi do nich własnościami WW. Karola Krzentowskiego i Józefa Rybskiego Sędziow Gran. Szawel., opisał się z temi osobami na kompromiss, któremu wszystkie różnice ziemne do ostatecznego rozsądzenia oddał, gdy jako tradycyjny possesor wiosek JW. Grużewskiego pod Sąd tego kompromissu oddanych, do opisu na kompromis niewzywany i nienależący; słuszną ma obawę; ażeby te opisy niebyły na szkodę jego utworzone, oświadcza się zatem i osoby interessowane ostrzega, że dekret Sądu kompromissarskiego, jeżeliby ten uszczuplał obszary lub wygody wiosek w tradycyjney possesyi oświadczającego się zostających, za czynność urzędową i obowiązującą uważać niebędzie, lecz owszem w przyzwoitym mieyscu burzyć go niezaniedba. U tego oświadczenia podpis następny, w imieniu aktora za prożbą z wyrażonego polecenia i jako plenipotent podpisuję się Maciey Pluszczewski adw. Sądu Gł 2go Depart. Wileń.

Zgodno z protokułem potocznym świadczy Sekretarz Dobrzański.

To oświadczenie jako w Sądzie przyjęte, może być i w gazecie pomieszczone Sekretarz Dobrzański.

1. Przedaje się warszawskiey roboty Kocz z kuframi i dalszemi wygodami. Widzieć go i o cenie dowiedzieć się można u kowala uniwersyteckiego, Zeica, mieszkającego na dziedzińcu teatru anatomicznego, dawniey Spaskiey Cerkwi.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

3 Wskutek rezolucyi Magistratu miasta Wilna dnia 24 teraźnieyszego mca maja zaszłey, niżey podpisany zawiadamia powszechność, iż na dniu 9 nadchodzącego mca junii 1820 roku na ratuszu Wileń. rozpocznie się wyprzedaż z publiczney licytacyi wszelkiey pozostałości zeszłego z tego świata kolleg. Sekretarza Józefa Pozlewicza i takowa licytacya codziennie prócz dni tabelnych i świątecznych będzie się odbywać aż do ukończenia wyprzedaży, osobno awizuję wszystkich sukcessorow i pretensorow tegoż zmarłego Pozlewicza, aby dla udowodnienia swych stosunkow do Magistratu Wileń. naydaley wprzeciągu trzech mcy jawili się. Dat 1820 r. mca maja 26 dnia Józef Statkowski P. B. M. W.

---

3 Za Rozkazem Jego Imperatorskiey Mości, Wypis z xiąg Ziem. Ptu Owruckiego. Roku 1820 mca maja 20 dnia. Przed aktami Ziem. Ptu Owruckiego, z przyczyny odwołania Sądow przedemną Janem Wyhowskim Regentem akt tychże przysięgłym, przyszedłszy osobiście W. Antoni Woyciech Pruszyński podczaszy Kijowski przychylając się do manifestu swego, roku 1817, dnia 10 maja w aktach Ziem. Owruckich uczynionego, takowego przeciwko WW. Maciejowi i Katarzynie z Moszyńskich Boruckim Małżonkom czyni zaskarżenie, że chociaż roku 1816, dnia 12 maja przymuszonym był podpisać plenipotencyą na osobę adwokata W. Zmiejowskiego do przyznania tranzakcyi wieczystych na wsie Nozdryszcz i Nowę Szarnę na rzecz W. Katarzyny Boruckiey, jednak że tak plenipotencyą jako i tranzakcyę ręczne i nieprzyznane dla przyczyn wyrażonych w manifeście 1817 roku, dnia 10 maja zaskarżył i znieważył, i jako majątek swóy jeszcze w roku 1815, dnia 11 xbra pod rozbior poddał, a po dekrecie na rozbiór zapadłym tranzakcyi robić nie był mocen, tak do tegoż rozbioru WW. Boruckich tak stawających jak i inni kredytorowie kilkakrotnie pozywali, ale WW. Boruccy na żadnym zjezdzie nie stawili się, i attentować niechcieli, więc teraz przychylając się do wyżey wyrażonego manifestu, pozwow i przypozwow swoich, tak plenipotencyą swoją wyż wyrażoną jako i tranzakcyą ręczne nieprzyznane, i przyznać się nie mogące powtórnie zaskarża niszczy i kasuje, i aby nikt na te dobra długow żadnych nie pożyczał WW. Boruckim, ostrzega, gdyż po rozsądzeniu się w sądzie przyzwoitym okaże, że im żadney summy już od stawającego nie należy, i dla publiczney wiadomości do gazet Kur. Lit. podać stawający oświadcza. Antoni Woyciech Pruszyński podczaszy kijowski, z których xiąg i ten wypis pod pieczęcią Ziem. Ptu Owruckiego iest wydany. Pisany w mieście Jego Imperatorskiey Mości Owruczu.

Jan Wyhowski Reg. Ziem. Ptu Owruckiego. Czytał z kopią Fr. Rybczyński.

---

3 Poddany móy z majątku Ruskiego sioła w gubernii wileńskey w powiecie Zawileyskim położonego, z profesyi lokay, nazywający się Józef Duszkiewicz, mający wieku lat 27 naywięcey; zbiegł w nocy z dnia 23 na 24 teraznieyszego miesiąca maja ze dworu Ruskie sioło, porobiwszy pierwey wiele nieprzyzwoitych facyend, zabrawszy z sobą niektóre rzeczy z garderoby moiey, oraz całą swoją liberyą jako to: frak ciemno zielonego sukna z kołnierzem czarnym manszestrowym, z guzikami żółtemi metalowemi, may-

tki sukienne, szpencer takiż, raytuzy podróżne skurą wykładane, płaszcz z podwóynym kołnierzem wiszącym i czarnym manszestrowym odkładanym z sukna ciemno szaraczkowego, oraz kilka różnych kawizelek i kilka par spodeń letnich; posiadający znajomość służby pokojowey naydoskonaley, umiejący przy tym dobrze czytać, pisać po polsku i znający początki Arytmetyki Fizonomii następney: wzrostu słusznego, silny i krępy, twarzy gładkiey ciemney, nosa sciągłego małego, oczu szarych, brwi, włosy, faworyty, oraz wąs wysiadający, ciemne. Po polsku bardzo dobrze mówi bez akcentu litewskiego. Według naypewnieyszych dowodow i śladu wziętego udał się traktem Oszmiańskim do miasta Wilna dla złączenia się zapewna z kochanką swoją Cecylią Dąbrowską zostającą uprzednio w obowiązkach garderóbny przy mojey żonie, a która za złą konduitę odprawiona i tygodniem pierwey do Wilna odesłaną była. Jeżeliby więc takowy móy poddany, nie mający odemnie żadnego świadectwa, ani uwolnienia, gdziekolwiek za zmyślonym przez siebie lub przez kogo innego świadectwem okazał się i znaydował sam jeden lub z pomienioną Cecyliią Dąbrowską: upraszam przeto naymocniey o przytrzymanie onego jako zbiega i odesłanie do mnie do majątku Ruskiego sioła w powiecie Zawileyskim położonego. Za co prócz prawdziwey wdzięczności i powrótu expensow przyzwoita nadgroda ofiarowaną zostanie.

Takowe doniesienie dla podania do Kuryera Lit. podpisuję. Dnia 30 maja 1820 roku w Ruskimsiele Krzysztof Mackiewicz Sędzia Graniczny Ptu Zawileyskiego.

---

3. Niżey podpisany, posłał z miasta gubernskiego Grodna, człowieka swojego nazwiskiem Jakóba Wołkowicza, z trzema końmi i bryczką do miasta Guber. Wilna, opatrzywszy go paszportem na ośm dni służącym i z powrótem nazad do Grodna, a gdy takowy rzeczony Jakób Wołkowicz, wyjechawszy dnia 5 maja roku teraznieyszego dotychczas niepowraca, i przez przejeżdżających furmanów słyszałem kilkakrotnie i upewniłem się, że wyżey wzmieniony Jakób Wołkowicz samowolnie pojechał do Kowna i tamże miał przedać moje konie i bryczkę, więc wpraszam władze mieyscowe o przytrzymanie takowego zbiega, i odebranie, jako nieprawnego kupna, od człowieka niemającego prawa sprzedaży cudzey własności, i niemającego przyzwoitego paszportu na dalszą podróż, oraz o przystawienie do miasta Grodna lub Mińska — 1820 roku maja 29 dnia Grodno. Kasper Kamiński. Entrepr. Teatr. mińskiego.

Opis człowieka, koni i bryczki. Jakób Wołkowicz włosów czarnych, oczu i brwi czarnych, twarzy smagławey okrągley, ma lat około 30, urodzony z żydów, chrzcił się w mieście Mińsku w soborze wyznania greckiego; mówi po polsku, po rosyysku i po żydowsku, lecz w każdym języku zatrąca żydowszczyzną. Konie dwa ciemno-gniade, wzrostu miernego, a ieden wzrostu większego maści kasztanowatey. Bryczka nowa z budą cała kryta skurą i z takimże fartuchem, na przodzie z kozłem skurzanym, z tyłu zaś bryczki magazyn skurą okryty, półkoszek malowany oleyno zielono.

3. Gdy to jest moim przedsięwzięciem przy spodziewającym się zezwoleniu Rządu odosobnić dobra moie allodialno dziedziczne zwane Giełgudyszki i Szaki, położone w Królestwie Polskim, Województwie Augustowskim, obwodzie Maryampolskim; przeto amatorom regularnie urządzonego gospodarstwa ziemskiego offiaruję ogółem lub cząstkowo do wyprzedania z wolney ręki majętności Augustowo vel Kreple, Dombrowo, Pleniszki, Szaki wraz z miastém tegoż nazwiska z wszelkiemi przynależnościami. Oraz przedać mam posiadłości Szyrwuki, Kiersze, Karlupie, i Budelekktóre jako pojedyncze folwarki, w dzierżawę są wypuszczane. Gdyby się znalazł dogodny nabywca do ogółu dóbr moich Giełgudyszek i Szak, nayprzyjemniey to byłoby dla mnie. O warunkach kupna w każdey godzinie przekonać się można we dworze Giełgudyszkach, gdzie także znayduje się dokładny wykaz wszelkiego gatunku intrat.

Ewentualnie wyznaczyłem termin licytacyiny na dzień $\frac{4}{5}$ września roku 1820 w Giełgudyszkach do wyprzedania tychże dóbr bądź ogółem bądź cząstkowo. Upraszam moich przyszłych nabywców, aby nie wymagali odemnie przesłania onym wykazów intrat, bo takowe nader specyalnie i obszernie są ułożone i przepisanie onychże zaymowałoby wiele czasu. Każdy chęć mający do nabycia zapewno będzie miał za potrzebę, na mieyscu rzeczywiście przekonać się, czego nabydź ma intencyą. Jednak zaś gdyby kto chęć miał o kupno i wyprzedaż wdać się ze mną w korrespondencyą upraszam o frankowane listy. Tudzież nadmieniam, iż rzeczone cztery dobra znaydują się w naylepszym stanie i że opatrzone są w odpowiedzialne zabudowania mieszkalne i gospodarskie. W folwarku głownym Giełgudyszkach wystawiony jest dom zupełnie nowy z Souterainem murowany, podług nowszego gustu, obok którego założone są wielkie fruktowe i spacierowe ogrody, wespół z gustownym parkiem i oranżernią obeymującą znaczną ilość fruktów.

W Giełgudyszkach dnia $\frac{2}{1}\frac{4}{0}$ maja roku 1820. Teodor Baron Keudele.

---

3 Sąd Ziem. Ptu Wiłkom. zaymując się ciągłym rozbiorem konkursowego dzieła zeszłego Mikołaia Kościałkowskiego Marsz., z jego wierzycielami, po zaskutecznieniu aktow inkwizycyi i werefikacyi z kim z rzeczy wypadało, oraz po spełnieniu urzędowey inwentacyi konkursowego majątku, a także sprzedaży z publicznego targu ruchomości jaka bezsprzecznie wykazaną została, powodem zbliżonego dzieła, do oczewistego stopnia, postanowił przez niniejszą awizacyą interesowane w tey sprawie strony zawiadomić, iż w dniu 11 następującego mca junii całkowite dzieło do namowy wziąść przedsiębierze, żeby więc tak kredytorowie zeszłego Mikołaja Kościałkowskiego Marsz., jako też debitorowie jego pozwem edyktalnym uprzednio pociągnięci, pierwsi pod utratą swych pretensyow, a pośledni pod obawą wskazania na ich in contimatiam poszukiwaney ze strony massy, rzeczy przed takowym terminie w tém Sądzie z dowodami swych stosunkow sami przez się lub umocowanych jawili się, wzywa. Działo się na sessyi sądowey w Wiłkomierzu w r. 1820 mca maja 28 dnia.

Piotr Zawadzki Sędzia Ziem. Wiłkom.
Michał Rouba Sęd. Ziem. Ptu Wiłkom.
Piotr Choroszewski Sęd. Ziem. Ptu Wiłkom.
Regent Jan Jachimowicz.

---

2. Wyjeżdża za granicę do Prus do miasta Królewca w interessie JW. Hrabi Michała Tyszkiewicza szlachcic Piotr Skinder z będącym przy nim służącym Franciszkiem Łapo na miesięcy 3.

3 Wyjeżdża za granicę do pruskiego królewstwa wileńskiey gubernii Ptu Upit. były Chorąży generalny, Eustachi Karpp z synem Franciszkiem dla brania kompieli w wodach morskich, z służącymi przy nim Maciejem Wołuckim, Antonim Kłosowskim, Janem Ignatowiczem, Janem Fornebekiem, Gabryelem Sobanskim, Gasprem Rogalskim, Mateuszem Maczkę, Marcinem Wasilewskim, Adamem Lisem, i Nikodemem strzelcem.

3. Wyjeżdża za granicę do cesarstwa Tureckiego do ciepłych wód na kuracyą wileński mieszczanin Szmóyło Dawidowicz Gordon z żoną swoją Sorką Leibówną i służącą Pessą Morduchówną na miesięcy 11.